

Dwa patriotyzmy, czyli rzecz o wychowywaniu polskiej i ukraińskiej młodzieży na Kresach Południowo-Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej

Konflikt światowy z lat 1914–1918 i wojna polsko-ukraińska rozbudziły patriotyczne nastroje zarówno wśród uczniów polskich, jak i ukraińskich. Odrodzenie państwa polskiego, a także kilkumiesięczny epizod ukraińskiej państwowości, głęboko zapadły w społeczną świadomość obu nacji. Jednak po tych burzliwych wydarzeniach konieczne stało się stworzenie warunków do ich pokojowej koegzystencji w ramach państwa polskiego. Fundament wielokulturowego społeczeństwa miała stanowić szkoła edukująca i wychowująca wspólnie młodzież obu narodowości, harmonijnie godząca dwa odrębne patriotyzmy – polski i ukraiński. Oświata kresowa odziedziczyła jednak po monarchii austro-węgierskiej strukturę wykazującą w praktyce dualizm narodowościowy. Zdecydowana większość szkół powszechnych, średnich i zawodowych przeznaczona była bądź dla młodzieży polskiej, bądź ukraińskiej. Sposobem na przezwycięzenie tej bariery miało się stać stopniowe przekształcenie szkół, zwłaszcza powszechnych, w placówki o charakterze dwujęzycznym. Na obszarze podległym Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, obejmującym województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, w roku szkolnym 1921/1922 ok. 714 tys. uczniów uczęszczało do blisko 5 tys. szkół powszechnych, a dodatkowe 33 tys. uczyły się w ponad stu szkołach średnich. W więcej niż połowie placówek nauczania podstawowego językiem wykładowym był język ukraiński.

Jednak począwszy od roku 1925, po uchwaleniu tzw. ustawy Grabskiego, struktura szkolnictwa powszechnego zaczęła się szybko zmieniać w związku z forsownym procesem przeorganizowywania szkół, do których chodziły dzieci obydwu narodowości, w szkoły tzw. utrakwistyczne. W zamyśle twórców tej koncepcji miało to sprzyjać socjalizacji i wychowaniu „na dobrych obywateli państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej we wzajemnym szacunku ich narodowych właściwości”¹. Proces utrakwizacji dotyczył wszystkich szkół,

¹ Ustawa zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa. DzURP z 1924 r., nr 79, poz. 766.

jednak w zdecydowanie większej mierze objął on placówki ukraińskie². Dlatego zarówno szczegółowe rozwiązania ustawowe, jak i sposób ich realizacji budziły w społeczeństwie ukraińskim poważne opory. Uważano bowiem utrakwizację szkół ukraińskich za ich faktyczną likwidację.

Ten sam proces w szkołach średnich przebiegał już zupełnie inaczej. Szkolnictwo na tym poziomie nauczania pozostało z reguły „narodowe”, czyli istniały zarówno gimnazja polskie, jak i ukraińskie. Zupełnie inne były też proporcje własnościowe. Prywatne szkoły powszechne stanowiły zaledwie 2% ogółu placówek, natomiast co druga szkoła średnia była własnością prywatną. Spośród 65 gimnazjów państwowych tylko w kilku językiem wykładowym był język ukraiński. Należały do nich gimnazja we Lwowie (zakład główny i filia), Przemyślu, Kołomyi, Stanisławowie i Tarnopolu. W Stryju istniały klasy równoległe z językiem wykładowym polskim i ukraińskim, a tylko w szkole w Brzeżanach klasy utrakwistyczne³. Prywatne gimnazja ukraińskie funkcjonujące we Lwowie, Czortkowie, Drohobyczu, Horodence, Jaworowie, Kołomyi, Przemyślu, Rohatynie, Samborze, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie prowadzone były głównie przez Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła”, poza tym przez siostry bazylianki oraz Ukraiński Instytut dla Dziewcząt. Uczyło się w nich ogółem ok. 5 tys. uczniów narodowości ukraińskiej⁴. Ponadto ok. 1–1,5 tys. uczęszczało do szkół polskich. Warto dodać, że w pięciu polskich gimnazjach język ukraiński był przedmiotem obowiązkowym.

Realizacja stawianego sobie przez władze odrodzonego państwa polskiego celu, jakim było załagodzenie konfliktu narodowościowego na Kresach, zdrzała się z zabiegami organizacji ukraińskich, dla których podtrzymywanie narodowej tradycji opierało się na wizji niepodległej Ukrainy. Dla strony polskiej celem nadrzędnym było utrzymanie spójności państwa, a więc doprowadzenie do sytuacji, w której Ukraińcy zaaprobują swoją w nim obecność. Miało się to dokonać na drodze stopniowej asymilacji (taką drogę obrano zwłaszcza w pierwszej połowie lat 20.), albo poprzez ukształtowanie postawy akceptacji dla idei wspólnego państwa przy zachowaniu narodowej odrębności (ten model starano się realizować w koncepcji wychowania państwowego

² W efekcie procesu utrakwizacji (ale także łączenia szkół, ich zamykania oraz tworzenia nowych) w roku szkolnym 1937/1938 na terenie kuratorium lwowskiego działało 2065 szkół polskich, 413 ukraińskich i 2482 utrakwistycznych, K. Symonolewicz, *Szkolnictwo ukraińskie w Polsce odrodzonej. Zarys historyczno-statystyczny*, Lwów 1937, s. 22.

³ Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: Arch. PAN), Materiały Ludwika Eckerta III-180, sygn. 228, L. Eckert, Uwagi i notatki o szkolnictwie i polityce szkolnej, k. 66–68.

⁴ *Ibidem*, sygn. 227, k. 95.

w latach 30.)⁵. W społeczeństwie ukraińskim widoczna była swoista dychotomia postaw. Z jednej strony godzono się z istniejącymi realiami politycznymi i funkcjonowano w ramach dozwolonych prawnie zachowań, z drugiej zaś ujawniały się postawy bezkompromisowe, polegające na traktowaniu państwa polskiego jako głównej przeszkody na drodze do uzyskania niepodległości. Skutkowało to często podejmowaniem działań nielegalnych, wymierzonych w porządek prawny i instytucje państwowe.

Także w szkole po obu stronach katedry ujawniały się postawy lojalistyczne i irredencje. Wielu nauczycieli i wychowawców widziało w swej działalności rodzaj narodowego posłannictwa. Bardziej uchwytnie źródłowo są postawy nauczycieli ukraińskich i katechetów greckokatolickich, tworzących świadomą i aktywną elitę własnego narodu⁶. W swojej pracy podlegali oni wymogom formułowanym przez władze oświatowe i wynikającym z powinności służbowych, konieczności realizacji wytycznych programowych oraz linii wychowawczej państwa. Dotyczyło to także placówek prywatnych, które również musiały podporządkować się tym regułom, jeśli zależało im na uzyskaniu praw publicznych, pozwalających na przeprowadzanie egzaminów maturalnych. Systematyczne wizytacje i oceny jakości pracy szkoły w znaczącym stopniu hamowały zapędy polityczne wielu nauczycieli. W przypadku pedagogów szkół państwowych dodatkowo w grę wchodziła groźba przeniesienia służbowego, z którego to środka władze oświatowe korzystały dość chętnie (zwłaszcza w latach 30.).

Oddziaływanie na postawy uczniów możliwe było zwłaszcza podczas nauki przedmiotów humanistycznych, zawierających silny komponent wychowawczy – języka polskiego i ukraińskiego, geografii oraz historii. Dla budowania świadomości historycznej szczególnie istotne były informacje, jakie uczniowie obu narodowości uzyskiwali o przeszłości Ukrainy. W procesie edukacyjnym pojawiały się np. kwestie dotyczące osadnictwa w początkach epoki nowożytnej, dziejów Kozaczyzny i jej znaczenia dla kształtowania się zrębów ukraińskiej

⁵ F.W. Araszkievicz, *Wychowanie obywatelskie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Wychowanie Obywatelskie” 1971, nr 4, s. 16; H. Porożyński, *Wychowanie obywatelskie w programach oświatowych Polski lat 1918–1939*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 42, 1999, nr 1/2, s. 107–114.

⁶ F. Rzemieniuk, *Walki polityczne greckokatolickiego duchowieństwa o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2003; L. Kulińska, *Antypolska działalność duchowieństwa greckokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, w: *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na Kresach Wschodnich*, red. B. Grot, Kraków 2009, s. 13–68; K. Sanojca, *Katecheci – księża greckokatolicy wobec państwa polskiego w latach 1918–1939*, w: *Wśród „swoich” i „obcych”. Rola edukacji w społeczeństwach wielokulturowych Europy Środkowej (XVIII–XX wiek)*, red. S. Walasek, Kraków 2006, s. 253–263.

tożsamości narodowej. Mowa była także o unii lubelskiej i jej pozytywnych konsekwencjach dla życia narodowego Ukraińców, o okolicznościach i znaczeniu zawarcia unii brzeskiej. Przedstawiano przebieg wojen kozackich (oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem powstania Chmielnickiego), historię konfliktu między Rosją a Rzeczpospolitą o Ukrainę w XVII w., przyczyny powstań chłopskich w XVIII w. (koliszczyzna), a także prześladowania Polaków i Ukraińców pod zaborem rosyjskim. Wśród wydarzeń XX w. uwzględniano próbę utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego i walki o Lwów w 1918 r. W towarzyszących tym ostatnim zagadnieniom komentarzach nie eksponowano sprzeczności, ale raczej potrzebę zgodnego współżycia obu narodów: „wreszcie zakończyła się ta tragiczna walka. Polacy pogodzili się z Ukraińcami, którzy stali się obywatelami Państwa Polskiego. Starano się zapomnieć o strasznych walkach i przebaczyć sobie wzajemnie przelaną krew”⁷. Podobna idea przyświecała prezentacji zagadnień współczesnych, gdzie stosunki polsko-ukraińskie przedstawiano w sposób dość sielankowy: „mniejszości narodowe mają szkoły zarówno powszechne jak średnie, w których językiem wykładowym jest ich język ojczysty”⁸. W gimnazjalnych podręcznikach wprowadzanych do szkół po reformie jędrzejewiczowskiej podkreślano, że „państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli” i „nie chce nikomu narzucać narodowości polskiej”⁹.

Sposób prezentacji określonych treści zależał jednak bardzo często od nauczyciela. Dobrym przykładem potencjalnie odmiennych interpretacji może być dyskusja toczona nad wychowawczą przydatnością dzieła Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*. Polemika, dotycząca wpływu powieści na kształt stosunków polsko-ukraińskich, trwała już od końca XIX w., wpisując się w rozważania nad kanonem „symboliki narodowej i społecznej w galicyjskiej edukacji polonistycznej”¹⁰. Najczęściej podnoszone zarzuty dotyczyły kreowania przez autora jednowymiarowego obrazu Ukraińców, przypisywania im wielu negatywnych cech (okrucieństwo, pijaństwo, dzikość) oraz podsycania antagonizmów i uprzedzeń¹¹. Zarzucano mu też propagowanie modelu

⁷ M. Wyszynacka, *Z naszej przeszłości i teraźniejszości. Podręcznik dla klasy VI szkół powszechnych drugiego stopnia. Kurs A*, Lwów 1938, s. 86.

⁸ J. Dąbrowski, *Wiadomości z dziejów Polski*, t. 3, Lwów 1928, s. 138.

⁹ T. Bornholtz, *Historia dla klasy IV gimnazjów*, Lwów 1937, s. 135.

¹⁰ L. Forczek, *Patriotyczna lekcja historii w szkole galicyjskiej. Casus „Trylogii” Henryka Sienkiewicza*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie” z. 13/46, „Filologia Polska” 1980, s. 68.

¹¹ M. Demkowycz-Dobrianśkyj, *Ukraińsko-polski stosunki w XIX stuleciu*, Monachium 1969, s. 107 (cyt. za: J. Radziejowski, *Ukraińcy i Polacy – kształtowanie się wzajemnego obrazu*

patriotyzmu o wyraźnie szowinistycznych cechach¹². Było jednak wielu obrońców sienkiewiczowskiej wizji, gdyż proponowała ona nowe spojrzenie na rolę Polski na Kresach:

romantyzm nasz budował się na stepach, kurhanach i Kozakach. Szereg pokoleń naszej inteligencji śpiewał rzewne piosenki ukraińskie o minionej sławie kozackiej, nie bacząc na to, że ta sława kozacka to była przede wszystkim sława rżnięcia Polaków i buntów przeciw Polsce. Ale nie było ani jednej pieśni o sławie polskich dragonów pancernych i husarzach, którzy swymi piersiami bronili stepów ukraińskich od zagonów tatarskich. Jeden bodaj z poetów i powieściopisarzy naszych, który w Wołyniu, Podolu i Ukrainie widział kraj polskiej pracy cywilizacyjnej i organizatorsko-państwowej, a w wojnach kozackich wspomagany przez dzicz tatarską bunt barbarzyńskiego warcholstwa – to był Sienkiewicz¹³.

Przy powszechnej akceptacji dla walorów literackich powieści, wzbudzała ona kontrowersje jako obowiązkowa szkolna lektura gimnazjalna. Mocno oddziaływała na świadomość młodzieży polskiej, nie pozostając bez wpływu na relacje z mniejszością ukraińską, natomiast u młodzieży ukraińskiej budzić mogła niekiedy naturalny sprzeciw. Najbardziej gorące dyskusje nad obecnością książki w szkole toczyły się na przełomie lat 20. i 30.¹⁴, a postawy krytyków można podzielić na dwie grupy. Jedni głosili konieczność usunięcia tej pozycji z listy lektur, inni poszukiwali takich sposobów omawiania, które pozwoliłyby wykorzystać w maksymalnym stopniu jej pozytywne wartości wychowawcze. Józef Gołąbek, współautor popularnych podręczników do nauki języka polskiego, na łamach „Muzeum” zwracał uwagę, że książka „budzi niechęć do sąsiedniego narodu poprzez jednostronne oświetlenie stosunków polsko-ukraińskich”, a „groza i okrucieństwo” niezgodne są z dzisiejszą pedagogiką¹⁵.

i stereotypu, „Znak” 1984, nr 11–12, s. 1473); W. Antonowycz, *Chmelnyczczyna w powisty H. Sienkiewicza*, Wiedeń 1917 (wyd. 1. 1885); M. Kupłowski, *Iwan Franko jako krytyk literatury polskiej*, Rzeszów 1974; O. Górka, „*Ogniem i mieczem*” a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1934.

¹² K. Zełenko, *Stosunki polsko-ukraińskie w II Rzeczypospolitej 1918–1939*, w: *Stosunki polsko-ukraińskie 1917–1947. Od tragedii do współpracy*, Warszawa 1990, s. 50–52.

¹³ *Kresy i narodowość II*, „Słowo Pomorskie” 1930, nr 156, s. 3. (cyt. za: W. Kujawa, *Ukraińiec jako wróg w prasie toruńskiej 1920–1939*, http://www.rosjapl.info/ukraina/ukraincy_w_pol-sce_miedzywojennej.php (dostęp 30 V 2012)).

¹⁴ Zob. J. Gołąbek, *Lektura „Ogniem i mieczem” w kl. IV gimnazjum*, „Muzeum” 1929, s. 132–142; R. Skulski, *Lektura Sienkiewicza w szkole średniej*, „Muzeum” 1929, s. 183–194; A. Kaznowski, *Polemika. Odpowiedź p. Dr J. Krzyżanowskiemu na recenzję [dot. Sienkiewicza]*, „Muzeum” 1932, s. 48–50. Zainteresowanie Sienkiewiczem wykazywał też kurator S. Sobiński, pisząc wstęp do jego biografii.

¹⁵ J. Gołąbek, *op. cit.*

Zasłużony na rzecz zbliżenia z Polską ukraiński dziennikarz, Włodzimierz Baczyński, podkreślał ogromny wpływ Sienkiewicza na umysły polskiej młodzieży, twierdząc, że jego książki „pobiły braci naszych w Galicji w roku 1918”. Równocześnie uważał, że: „zbliża się czas, kiedy Polacy przekonają się, jak wiele im Sienkiewicz z tendencją swojej przepięknej *Trylogii* szkodził i trzy te powieści spalał na stosie”¹⁶. Profesor Ludwik Jaxa-Bykowski na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” zwracał uwagę na odbiór powieści przez młodzież ukraińską: „Za nietakt uważałbym zmuszanie ogółu młodzieży ruskiej do obowiązkowej lektury *Ogniem i mieczem*”¹⁷. Znacznie dosadniej wypowiedział się na łamach „Polonisty” Józef Grodecki: „Quousque tandem? Ileż to jeszcze czasu krwawy nacjonalizm polski i ruski i obrazy walk bratobójczych z *Ogniem i mieczem* będą w samym zaraniu rozwoju zatruwać dusze młodzieży narodu, powołanego do wielkich przeznaczeń? Czyż i gimnazja Małopolski Wschodniej rozbudzają dziś w tamtejszych Rusinach miłość i wierność dla Polski na materiale *Ogniem i mieczem*? Czy nie tej to «lekturze» w IV klasie zawdzięczamy i UNDO [Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne] i UOW [Ukraińska Organizacja Wojskowa] i akty sabotażu i zamachy na dostojników państwowych?”¹⁸. Z kolei Bohdan Słowiański w „Wiek Nowy” w 1932 r. ironicznie i przewrotnie pokazał inny sposób odczytania Sienkiewicza, pisząc, że jest to „najlepszy podręcznik patriotyzmu ukraińskiego”, budowanego w oparciu o postać „dzikiego watażki” atamana Krzywonosy, jednego z dowódców w czasie powstania Chmielnickiego¹⁹.

Warto jednak zauważyć, że paradoksalnie powieść ta, mimo ukazywania konfliktów między Polakami i Ukraińcami, budowała pozytywny kresowy mit historycznych, cywilizacyjnych i kulturowych związków obu narodów. Jej uniwersalizm i bogactwo treści stosunkowo łatwo pozwalały wydobyć w trakcie nauki szkolnej różne wartości – od ideałów walki zbrojnej i poświęcenia życia w obronie ojczyzny, poprzez jej umiłowanie, po ideę współdziałania i solidarności. Dyskusyjna natomiast pozostawała jej wartość dla realizacji idei wychowania państwowego. Podejmowano jednak oczywiście próby nowego odczytania sienkiewiczowskiej epopei.

¹⁶ Arch. PAN, Materiały L. Eckerta III-180, sygn. 228, list Włodzimierza Baczyńskiego do Erika Colbana dyrektora Sekcji Mniejszości Narodowych Ligi Narodów z 30 XII 1926 r., k. 12.

¹⁷ L. Jaxa-Bykowski, *O aktualizację nauki szkolnej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1931, nr 5, s. 116.

¹⁸ J. Grodecki, *Program i nauczanie języka polskiego w szkole średniej*, „Polonista” 1, 1931, z. III, s. 85.

¹⁹ B. Słowiański, *Polsko-ukraińskie zagadnienie*, „Wiek Nowy” 16 I 1932, s. 2–3.

Propozycje wykorzystania tej lektury dla kreowania poprawnych relacji międzyetnicznych zawierała analiza złożona w lwowskim kuratorium na początku lat 30.²⁰ Jej anonimowy autor podkreślał, iż *Ogniem i mieczem* jest dziełem budzącym u młodzieży szkolnej duże namiętności. Na nauczycielu powinna więc spoczywać odpowiedzialność za prawidłowe i pożyteczne z wychowawczego punktu widzenia odczytanie tego dzieła:

z innym uczuciem czyta *Ogniem i mieczem* Polak, z innym Rusin czy Ukrainiec. Podział na dwa obozy, walczące w powieści, przenosi się w sferę czytelników, ci co stoją po stronie Chmielnickiego, chcieliby widzieć więcej światła w obozie kozaczyzny i czerni. Czują się obrażeni w swoich uczuciach narodowych za jednostronne odmalowanie Chmielnickiego, za pewne rysy ujemne i ironiczne, których autor nie poskąpił temu „wodzowi ludu”. Piętnują okrucieństwo Jeremy Wiśniowieckiego (nie większe jednak od rozbestwienia czerni), którego Sienkiewicz pasował na bohatera itd. Bezstronna krytyka polska [...] stawia tej powieści Sienkiewicza różne zarzuty, nie prześlepia jednak wielkiej jej wartości artystycznej, a nie możemy widzieć w niej walorów pedagogicznych i to przydatnych nie tylko dla kształcenia młodzieży polskiej...²¹.

Jednym z proponowanych przez autora ekspertyzy sposobów wykorzystania dzieła mogłoby być poddanie go na lekcjach krytycznej analizie, weryfikującej jego zgodność z prawdą historyczną i realiami epoki. Łączyć się z tym powinna próba demitologizacji i bardziej obiektywnej oceny wydarzeń, uwzględniającej ich historyczny kontekst. Wymagałoby to nowego spojrzenia na osoby bohaterów powieści – główni antagoniści ze strony polskiej i ukraińskiej nabraliby w tej interpretacji bardziej niejednoznacznego wymiaru. Jak obrazowo pisał autor opracowania, wyłoniliby się z krwawej kąpieli „czyści i biali nie Chmielnicki ani Wiśniowiecki, lecz Skrzetuski i Podbipięta”²². Ważnym elementem analizy dzieła powinna też być refleksja uczniów nad rozlewem bratniej krwi. W celu przełamania jednostronnej wizji „dzikiej kozackiej czerni” częściej należało doszukiwać się wzorców postępowania również u ukraińskich bohaterów powieści – np. poprzez podkreślanie rycerskości i szlachetności Bohuna. Dyskusję nad wpływem *Ogniem i mieczem* na postawy polskiej i ukraińskiej młodzieży szkolnej zakończyło ostatecznie usunięcie powieści w 1935 r. z listy lektur szkolnych²³.

²⁰ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego (dalej: CPAHL), f. 179, op. 3, spr. 242, Instrukcja na temat metodyki wykładania mowy polskiej w gimnazjach ukraińskich, k. 1–56.

²¹ *Ibidem*, k. 42–43.

²² *Ibidem*, k. 25.

²³ J. Radziejowski, *op. cit.*, s. 1473.

Kształtowanie postaw patriotycznych odbywało się nie tylko w ramach codziennej pracy pedagogicznej. Sprzyjała mu także rozbudowana obrzędowość szkolna, w dużej mierze inspirowana przez władze oświatowe. Dbały one bardzo, by uzupełnieniem edukacji programowej było kultywowanie świąt państwowych, wydarzeń historycznych i rocznic związanych z wybitnymi postaciami życia kulturalnego, politycznego i narodowego. Szczególną wagę przykładano do obchodów rocznicy Konstytucji 3 maja, odzyskania niepodległości, rocznic wybuchu powstania listopadowego i styczniowego. W kanonie wybitnych postaci poczesne miejsce zajmowali Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, Jan Sobieski, Jan Kochanowski, Maria Konopnicka, Seweryn Goszczyński, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki itd. W drugiej połowie lat 20. pojawili się też przedstawiciele władz państwowych – Ignacy Mościcki, Józef Piłsudski, Edward Rydz-Śmigły²⁴.

Swoich bohaterów mieli też Ukraińcy. Także i oni wspominali ważne wydarzenia ze swojej przeszłości, co niejednokrotnie stawało się okazją nie tylko do demonstrowania własnego patriotyzmu, ale także wyrażania niechęci do państwa polskiego. Władze oświatowe starały się jednak respektować potrzeby młodzieży ukraińskiej, nadając obchodom niektórych ważnych dla Ukraińców rocznic rangę oficjalną. I tak, 60. rocznica śmierci poety Tarasa Szewczenki została wykorzystana przez władze oświatowe do odbudowywania dobrosąsiedzkich więzi. Dzień 10 marca 1921 r. był wolnym od nauki w szkołach średnich (gimnazjach, seminariach), z ruskim językiem wykładowym – przeznaczono go na odczyty naukowe, deklamacje, zorganizowanie „produkcji muzykalno-wokalnych”. W szkołach średnich, do których uczęszczała w znacznej liczbie młodzież ukraińska, zgodnie z okólnikiem delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisława Sobińskiego (późniejszego kuratora lwowskiego), należało „dać możliwość uczczenia rocznicy śmierci poety w sposób, który dyrekcje porozumiawszy się z członkami Głównego Związku Narodowości Ruskiej, uznają za odpowiednie”. Zadaniem nauczycieli było „w stosowny sposób wyjaśnić znaczenie Szewczenki” oraz „dołożyć wszelkich starań, aby obchód ten był nacechowany podniosłością, a wolnym od wszelkich rozdzwięków, nastrojem odpowiadającym godnie uroczystości chwili”²⁵.

²⁴ K. Sanojca, *Czym skorupka za młodu nasiąknie... O wychowawczej roli patronów szkół w okresie II Rzeczypospolitej*, w: *Patriotyzm a wychowanie*, red. E. Kryńska, J. Dąbrowska, A. Szarkowska, U. Wróblewska, Białystok 2009, s. 229–238. Zob. też M.A. Jakubiak, *Bohaterowie walk o niepodległość Rzeczypospolitej w wybranych podręcznikach do historii z lat trzydziestych XX w.*, „Niepodległość i Pamięć” 12, 2005, nr 1, s. 155–166.

²⁵ Państwowe Archiwum Obwodowe Ukrainy we Lwowie (dalej: PAOU), f. 1262, op. 58, spr. 348, k. 31.

Młodzież szkolna brała też często udział w uroczystościach upamiętniających wydarzenia ważne dla społeczeństwa ukraińskiego. Niektóre z nich nie mały wydźwięku jednoznacznie antypolskiego, były więc akceptowane przez władze szkolne i państwowe. Dotyczyło to np. rocznicy bitwy pod Beresteckiem (tzw. święto mogił kozackich, obchodzone na przełomie czerwca i lipca), przejścia przez Ukraińców władzy nad Galicją (1 listopada), połączenia wschodniej i zachodniej Ukrainy w 1919 r. (22 stycznia) czy bitwy z bolszewikami pod Krutami (29 stycznia). Ukraińcy organizowali też jednak uroczystości skierowane wyraźnie przeciwko istniejącemu porządkowi prawnemu. W drugi dzień Zielonych Świątek, który nazywany był Świętem Poległych Bohaterów, odbywały się procesje na cmentarze, we Lwowie młodzież gromadziła się na grobach nieżyjących członków UOW i OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) – Jarosława Lubowycza (Cmentarz Janowski), Olgi Besarab, Wasyla Biłasa i Dmytra Danyłyszyna, Ilarija Kuka (Cmentarz Łyczakowski). Manifestacje te kończyły się z reguły interwencjami policji²⁶. W 1932 r. OUN zorganizowała uroczystości w kilku lwowskich cerkwiach w trzecią rocznicę śmierci Jarosława Lubowycza, który zginął 5 marca 1929 r., uciekając po napadzie na listonosza we Lwowie. Najliczniejsze było nabożeństwo w cerkwi św. Jura, gdzie zgromadziło się ok. 1,5 tys. osób, głównie młodzieży²⁷. Pamięć o działaczach OUN była żywa wśród uczniów, którzy śpiewali o nich piosenki czy kolportowali okolicznościowe wiersze. W okresie międzywojennym sami Ukraińcy podkreślali, że obecny w szkole polskiej kult bohaterów narodowych i wieszczów „w psychice patriotycznie nastawionej młodzieży ukraińskiej był transformowany na realia ukraińskie”²⁸.

Inną okazję do demonstrowania ukraińskiego patriotyzmu stanowiły uroczystości kościelne. Podczas nabożeństw odprawianych w cerkwiach greckokatolickich często śpiewano zabronione pieśni (np. *Szcze ne wmerła Ukraina*), wznoszono okrzyki, rozrzucano ulotki²⁹. Duchowni kościoła greckokatolickiego odgrywali ważną rolę w kształtowaniu postaw nacjonalistycznych wśród młodzieży ukraińskiej. Szczególnie dogodną możliwość oddziaływania mieli katecheci szkolni. Nierzadko prowadzili oni agitację narodową, inspirując

²⁶ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003, s. 239.

²⁷ *Ibidem*, s. 242.

²⁸ *Ibidem*, s. 237.

²⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 928, Pismo wojewody w Tarnopolu z 25 II 1929 r. dotyczące nastrojów wśród nauczycieli i uczniów IV gimnazjum państwowego z ukraińskim językiem wykładowym w Tarnopolu, k. 628–630.

działania wymierzone przeciwko szkole polskiej. Najprostszym i najczęściej stosowanym sposobem był bojkot języka polskiego oraz polskich pieśni religijnych i patriotycznych, śpiewanych zarówno w szkole, jak i w trakcie nabożeństw. Katecheci starali się ograniczyć wpływ szkoły na dzieci ukraińskie, nakłaniając je do rezygnowania z używania języka polskiego i zastępowania go w każdej możliwej sytuacji językiem narodowym (np. do odpowiadania po ukraińsku na polskie powitania nauczycieli), zakazywali udziału w polskich przedstawieniach szkolnych czy wręcz zabraniali używania języka polskiego poza obowiązkowymi lekcjami. To samo dotyczyło lektury polskich podręczników i książek. Jeden z najczęstszych zarzutów stawianych katechetom dotyczył kolportażu i zachęcania uczniów do lektury czasopism ukraińskich (np. „Swit dytyny”, „Nasz przyjatel”, „Dzwinoczky”, „Łastiwka”)³⁰. Wiele z nich nie posiadało aprobaty władz szkolnych, wobec czego ich posiadanie na terenie szkoły było prawnie zakazane.

Postawy młodzieży ukraińskiej określał nie tylko jej stosunek do własnej tradycji, ale także reakcje na obchody polskich świąt państwowych – 11 listopada, 3 maja, 19 marca (imieniny Józefa Piłsudskiego), 1 lutego (imieniny Ignacego Mościckiego). W tych dniach z reguły nie było zajęć szkolnych, odbywały się poranki i akademie. Stałym punktem były też nabożeństwa w kościołach, cerkwiach i synagogach. Uroczystości zazwyczaj przebiegały w spokojnej, odświętnej atmosferze, zdarzały się jednak incydenty. Szerokim echem odbiła się odmowa uczestnictwa w święcie Konstytucji 3 maja uczniów państwowego gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie. Okoliczność, iż miało to miejsce kilka miesięcy przed hucznymi obchodami 10. rocznicy odzyskania niepodległości, nadała temu zajściu szczególną rangę. Sprawa rozpatrywana była nawet na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 maja 1928 r., gdy posłowie Klubu Ukraińskiego zgłosili stosowną interpelację. Dwa tygodnie później (29 V 1928 r.) w obszernym wystąpieniu posłanka mniejszości ukraińskiej Milena Rudnicka zrelacjonowała przebieg i kontekst wydarzeń. Według niej młodzież pięciu najstarszych klas gimnazjum państwowego w Stanisławowie nie miała obowiązku brać udziału w uroczystościach organizowanych przez burmistrza Stanisławowa i miejscowy Komitet Obywatelski (a nie przez władze szkolne). Natomiast dyrekcja gimnazjum zarządziła natychmiastowe zamknięcie tych klas, podejmując decyzję jeszcze przed przeprowadzeniem śledztwa oraz ustaleniem przyczyn i okoliczności zdarzenia. Posunięcie dyrekcji zostało zatwierdzone przez kuratorium. W ten sposób, zdaniem posłanki, „na kilka

³⁰ CPAHL, f. 179, op. 6, spr. 689, 793; op. 6b, spr. 32.

tygodni przed końcem roku szkolnego unieruchomiono naukę w 5 klasach gimnazjum wyrzucono na bruk ok. 200 uczniów, godząc w istnienie samego zakładu naukowego”. Rudnicka podkreślała szczególnie dysproporcje pomiędzy winą i karą. Stwierdzała też, że

z punktu widzenia pedagogicznego przymusowe wciąganie młodzieży do obchodów państwowych, które w rzeczywistości mają charakter świąt narodowych polskich, a we Wschodniej Galicji są bardzo często manifestacją szowinizmu polskiego, jest wiwisekcją dokonywaną na duszy młodzieży ukraińskiej i prowadzi w skutkach do tego, że młodzież ta z nieufnością, a nawet z nienawiścią odnosi się do szkoły i do nauczyciela. [...] Pcha to młodzież w kierunku związków tajnych, wzmagają się idea oporu, kary wytwarzają atmosferę rozpacz i nienawiści³¹.

Podczas posiedzenia Komisji Oświatowej sejmu sprawę gimnazjum w Stanisławowie ostatecznie załatwiono kompromisowo – przyjęto wniosek Janusza Jędrzejewicza, w którym wzywano do jak najszybszego zlikwidowania zajęcia poprzez przywrócenie zamkniętych klas.

Nie wszystkie akty sabotowania świąt państwowych miały charakter równie spektakularny. Wiele z nich można by zakwalifikować jako drobne incydenty, choć władze oświatowe traktowały je nadzwyczaj poważnie. Wśród licznie udokumentowanych zdarzeń tego typu wspomnieć można przypadek, który miał miejsce w drugim ukraińskim seminarium nauczycielskim we Lwowie. W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1934 r. doszło do włamania do tej szkoły. Sprawę na policję zgłosił dyrektor, który stwierdził, że zostały zniszczone godła, podarte portrety prezydenta Mościckiego, a nawet poprzecinano struny skrzypiec. Wszystko po to, aby przeszkodzić w urządzeniu akademii z okazji imienin prezydenta³².

Ważne znaczenie dla wychowania młodzieży ukraińskiej miała też działalność instytucjonalna. Ramy nadawały jej organizacje społeczne, najczęściej mające swoje odpowiedniki w analogicznych związkach skupiających młodzież polską. I tak, młodzi Ukraińcy (zwłaszcza młodzież gimnazjalna) uczestniczyli w zajęciach sportowych „Sokiła”³³ lub gromadzili się pod skrzydłami „Płasta”.

³¹ Sprawozdanie stenograficzne sejm, 11 posiedzenie w dn. 29 V 1928 r., ł. 56–57.

³² PAOU, f. 139, op. 9, spr. 1156, Komenda Policji we Lwowie, k. 1–13.

³³ Ruch ten właściwie do końca lat 20. rozwijał się w oderwaniu od sportu polskiego, gdyż z motywów politycznych izolowano się – uważano, że kontakty takie mogą osłabić narodowe wychowanie (dopiero w 1928 r. Sportowe Towarzystwo „Ukraina” wstąpiło do Polskiego Związku Piłki Nożnej, przełamując jako pierwsze tę izolację). Szerzej zob. J. Chełmecki, *Rozwój ukraińskich organizacji sportowych na terenach Małopolski Wschodniej w latach 1884–1939*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie” 43, 2004, s. 79.

Początki ukraińskiego skautingu sięgają roku 1911. Nazwa „Płast” nawiązywała do „płastowania”, czyli polowania, rybołówstwa i podchodów (głównych zajęć Kozaków na Siczy Zaporoskiej podczas pokoju). Zgodnie z zasadami międzynarodowego skautingu organizacja miała wyrabiać samodzielność, zaradność, odwagę, hart ducha i ciała. Pierwsze koła szkolne „Płasta” pojawiły się w 1921 r. Przyjmowano do nich dziewczęta i chłopców w wieku 12–18 lat. W 1925 r. utworzono Uład Starszych Płastuniw, do którego przyjmowano młodzież powyżej 18 roku życia, a dwa lata później powstał Uład Płastuniw Nowakiw dla dzieci w wieku 7–12 lat. W 1930 r. „Płast” liczył 160 oddziałów i zrzeszał ponad 6 tys. członków³⁴. Oprócz działań statutowych członkowie „Płasta” angażowali się w nielegalne akcje antypaństwowe. Stało się to przyczyną zlikwidowania tej organizacji jesienią 1930 r. Dla polskich władz głównym motywem delegalizacji „Płasta” było przekonanie o jego roli w „dostarczaniu elementu antypaństwowego” i angażowaniu młodzieży ukraińskiej w działalność sabotażową³⁵. Począwszy od sierpnia 1930 r. przeprowadzono wiele rewizji, przesłuchań, aresztowań i procesów sądowych przeciwko członkom „Płasta”. Trzydzieści dwie osoby aresztowano za działalność wywrotową, a trzydziestu czterem „płastunom” zarzucono kolportaż nielegalnych wydawnictw³⁶. Ogółem podczas „akcji sabotażowej” podjętej na początku lat 30. przez nacjonalistyczne organizacje ukraińskie, policja zatrzymała około 360 uczniów szkół średnich, 220 studentów i 20 nauczycieli. Konsekwencją zaangażowania młodzieży była też decyzja ministra Sławomira Czerwińskiego o zamknięciu trzech ukraińskich gimnazjów – dwóch prywatnych, prowadzonych przez Ridną Szkołę (w Rohatynie i Drohobyczu) oraz gimnazjum państwowego z ukraińskim językiem nauczania w Tarnopolu.

Powstawanie różnych tajnych kółek młodzieży ukraińskiej, podejmujących ideę walki niepodległościowej, nasiliło się już na początku lat 20. W 1924 r. utworzono Związek Ukraińskiej Młodzieży Szkół Średnich³⁷. Choć formalnie celem związku było „nakłanianie gimnazjalistów do pilnego uczenia się ukrainoznawstwa, do zainteresowania się problemami społeczno-

³⁴ R. Wysocki, *op. cit.*, s. 133; Również R. Torzecki szacuje na 6 tys. (R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy. 1933–1945*, Warszawa 1972, s. 311). Pojawiają się również nieco wyższe szacunki – 7 tys. (*Pidruczna knyżeczka płastuna i płastunki*, New York 1990, s. 46, cyt. za: J. Syrnyk, *Ukraińcy w Polsce 1918–1939. Oświata i szkolnictwo*, Wrocław 1996, s. 125).

³⁵ *Sprawozdanie z życia mniejszości narodowych za IV kwartał 1930 r.*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1930, s. 8.

³⁶ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 310; J. Chełmecki, *op. cit.*, s. 82.

³⁷ W literaturze występuje on też pod nazwą Organizacji Wyższych Klas Gimnazjów Ukraińskich (R. Wysocki, *op. cit.*, s. 59).

-politycznymi”³⁸, to w praktyce ulegał on wpływom UWŃ, a jego działalność Ryszard Torzecki określał wprost „małym sabotażem”³⁹. Organizacja została wykryta przez policję w 1925 r.⁴⁰, lecz nie zahamowało to prób podejmowania inicjatyw o podobnym charakterze. Już rok później powstał Związek Ukraińskiej Młodzieży Nacjonalistycznej⁴¹. Aktywiści obu tych organizacji staną się w przyszłości czołowymi działaczami OUN.

Szerokie zaangażowanie młodzieży ukraińskiej w działalność nacjonalistyczną wskazywało na słabość oficjalnej polityki wychowawczej. Te niepokojące objawy dostrzegali przedstawiciele obu nacji. „Biuletyn Polsko-Ukraiński” z ubolewaniem konstatawał w 1934 r., że w sytuacji rozwijającej się ukraińskiej konspiracji nacjonalistycznej widoczna jest „bezzadność wobec problemu młodzieżowego”, a zwłaszcza wobec angażowania się młodych ludzi w nielegalną działalność antypaństwową⁴². Opublikowano nawet głosy nauczycieli w tej sprawie, opatrując je wymownym tytułem *Bezzadność czy bezsilność*⁴³. Z kolei w przeglądzie prasy odnotowano artykuł z „Mety”, zatytułowany *Gdzie wyjście?*, poświęcony problemowi młodzieżowej konspiracji. Autorzy tej analizy stawiali diagnozę, że ukraińska młodzież jest „chora na nadmierny romantyzm narodowy”. Realnych pomysłów na poprawę sytuacji jednak nie było⁴⁴. Do oczekiwanego rezultatu nie prowadziły surowe represje, a na bezczynność władze nie mogły sobie pozwolić. To z kolei potęgowało opór, nakręcając spiralę wzajemnej niechęci i nieporozumień.

Zaprezentowane tu szerokie omówienie przykładów postaw wrogich państwu polskiemu i Polakom nie może przekreślać faktu, że wiele szkół pracowało w spokoju i zgodzie. Również relacje pomiędzy młodzieżą polską i ukraińską układały się zazwyczaj harmonijnie. Dobrym tego przykładem mogą być kontakty uczniów obu narodowości w Kołomyi. Gimnazjum państwowe im. Króla Kazimierza Jagiellończyka użytkowało boisko szkolne wspólnie z gimnazjum ukraińskim, mieszczącym się w sąsiednim budynku. Obie szkoły organizowały razem wiele uroczystości. Jedną z nich był Dzień Święta Sportu, który odbył

³⁸ P. Mirczuk, *Naris istorii Organizacji Ukraińskich Nacionalistiw*, t. 1: 1920–1939, Mjunchen–London–Nju Jork 1968, s. 56. Zob. też W. Poliszczuk, *Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 1: *Zasady ideologiczne nacjonalizmu ukraińskiego. Ukraiński ruch nacjonalistyczny: struktura organizacyjna i założenia programowe*, Toronto 1998, s. 110–111.

³⁹ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 64.

⁴⁰ R. Wysocki, *op. cit.*, s. 59–60.

⁴¹ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 64.

⁴² „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 35, s. 1–2.

⁴³ *Ibidem*, 1934, nr 37, s. 1–3.

⁴⁴ *Ibidem*, 1934, nr 41, s. 11.

się w czerwcu 1933 r. Konkurencje sportowe rozgrywano na stadionie, przy udziale wojskowej orkiestry. Brak w sprawozdaniu szkolnym informacji o zwycięstwach tych zawodów świadczy wyraźnie, że nie wynik sportowy był tam najważniejszy. Wspólnie również organizowano uroczystości o charakterze państwowym⁴⁵. Świadectwa zgodnego życia obu nacji znajdujemy w licznych wspomnieniach z tamtego okresu:

w Stanisławowie było mnóstwo szkół i gimnazjów zarówno państwowych, jak i prywatnych. Przeważnie polskich, ale również ukraińskich, żydowskich, jedna niemiecka szkoła i gimnazjum przy gminie ewangelickiej. Żydzi mieli dwa gimnazja z językiem hebrajskim, kupiecką szkołę handlową i żeńską szkołę rzemieślniczą. Ukraińcy – aż cztery gimnazja oraz żeńskie seminarium nauczycielskie. We wszystkich tych szkołach prowadzono też naukę języka polskiego. Za to w polskich szkołach obowiązkowo uczono języka rosyjskiego, bo tak oficjalnie nazywano język ukraiński i tak miałem wpisane na świadectwie. Od drugiej klasy oprócz pisania po polsku nauczyliśmy się mówienia oraz pisania po ukraińsku cyrylicą i to z bardzo dobrym rezultatem, bo wszyscy byliśmy obeznani z tym językiem. Z wieloma rówieśnikami z sąsiedztwa i z ulicy od dawna mówiliśmy ze sobą na zmianę po polsku lub ukraińsku, dobrze się rozumiejąc⁴⁶.

Podobnie stan relacji międzyetnicznych oceniał w swoich wspomnieniach z Drohobycza Jerzy Drobiszewski: „osobiście pamiętam dwie bójki – polsko-żydowską i polsko-ukraińską. Ale obie po meczach piłki nożnej, co jak wiemy nie jest miarodajne dla oceny stosunków narodowościowych”⁴⁷.

Propagowany przez szkołę model patriotyzmu ukraińskiego obejmował postawę szacunku dla własnych tradycji narodowych, przy jednoczesnej akceptacji polskiej państwowości. Poza szkołą, w organizacjach młodzieżowych i politycznych dominowało dążenie do negocjowania wspólnej drogi rozwoju w ramach jednego państwa oraz działania na rzecz budowy odrębnej państwowości ukraińskiej. Tak więc szkoła polska, formując pożądane postawy patriotyczne, musiała z konieczności konkurować z nacjonalistyczną propagandą. Główny atut w tej walce o duszę młodzieży ukraińskiej stanowił zakres swobód narodowych oferowanych przez system oświatowy. Obejmował on poszanowanie etnicznej odrębności, wyrażającej się w stosunkowo szerokiej obecności w edukacji szkolnej języka ukraińskiego – jako przedmiotu nauczania, jako języka wykładowego części przedmiotów w utrakwistycznych szkołach powszechnych, jako głównego języka wykładowego w części szkół powszechnych

⁴⁵ Sprawozdanie gimnazjum państwowego im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyi za rok szkolny 1932/33, Kołomyja 1933, s. 15, 42–44.

⁴⁶ T. Olszański, *Kresy kresów – Stanisławów*, Warszawa 2008, s. 37.

⁴⁷ Cyt. za: „Gazeta Lwowska” 15–30 XI 2001, s. 4.

oraz w ukraińskich gimnazjach i liceach. Stosunek władz oświatowych do mniejszości ukraińskiej przejawiał się również w poszanowaniu tradycji religijnej Kościoła greckokatolickiego. Uczniowie tego wyznania byli zwolnieni od zajęć szkolnych w dniach świąt religijnych, mogli brać swobodny udział w uroczystościach, zapewniano im także w miarę możliwości odrębne nauczanie religii greckokatolickiej. Ukraińska tradycja narodowa i historyczna obecna była w szkole poprzez treści programowe, a także pod postacią obchodów ku czci wybitnych przedstawicieli tego narodu – pisarzy, poetów, działaczy społecznych i politycznych. Wydawałoby się, że niebagatelny wpływ na odbiór działań w sferze edukacyjnej winna mieć również dbałość władz oświatowych o wzrost poziomu wykształcenia ukraińskiej młodzieży wiejskiej. Służyć temu miało sukcesywne podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół powszechnych, choć starania zmierzające do stworzenia w ten sposób młodemu pokoleniu większych możliwości awansu edukacyjnego napotykały niekiedy na opór ukraińskiej ludności chłopskiej, przywiązanej do idei szkoły funkcjonującej we własnej wsi, nawet jeśli miałyby to być placówka najniżej zorganizowana.

Jednak dla części młodzieży ukraińskiej wszystkie te formy narodowej afirmacji były niewystarczające. Szkoła jawiła się im jako narzędzie asymilacji i polonizacji. Treści nauczania krytykowane były za zbyt polonocentryczne i w niedostatecznym stopniu uwzględniające historię, geografę i kulturę Ukrainy. Polityka utrakwizacji odbierana była jako „niszczenie” i „likwidacja” szkolnictwa ukraińskiego, a prawo rodziców i opiekunów do decydowania, w jakim języku ma być prowadzone nauczanie poprzez złożenie deklaracji woli (tzw. plebiscyty szkolne), paradoksalnie tworzyło dodatkowe pole polsko-ukraińskiej rywalizacji. Sprawę dodatkowo zaogniał fakt, że w myśl postanowień ustawy Grabskiego z lipca 1924 r. nierównoprawne były warunki, w jakich obie strony mogły doprowadzić do zaprowadzenia nauki we własnym języku – niewątpliwie strona polska uzyskała tu przewagę. Wpływ na młodzież wywierały też czynniki pozaszkolne – organizacje legalne lub struktury konspiracyjne działające metodami pozaprawnymi (począwszy od propagandy nacjonalistycznej po sabotaże i akty terroryzmu włącznie). Tego typu postawy zderzały się z lansowanym w szkole modelem patriotyzmu pozbawionym nacjonalistycznego i szowinistycznego ostrza (zarówno w polskim, jak i w ukraińskim wydaniu). Władze oświatowe dbały bowiem o zapewnienie zgodnego współżycia młodzieży obu narodowości. Starano się łagodzić wszelkie konflikty, w tym również ksenofobiczne postawy młodych Polaków. Trzeba jednak zauważyć, że kultywowanie patriotyzmu ukraińskiego stanowiło poważniejsze wyzwanie i prowadziło do większej polaryzacji stanowisk. Ukraińcom trudno

było oddzielić postawę propaństwową i patriotyczną jednocześnie, od marzeń o własnej suwerenności. Dylematy dorosłego społeczeństwa nie mogły pozostać bez wpływu na młodzież szkolną. Ona również stawiała przed wyzwaniem narodowego samookreślenia i zdefiniowania swoich relacji z państwem polskim. A wspomniana już „choroba nadmiernego romantyzmu narodowego” nie sprzyjała tonowaniu nastrojów i akceptowaniu politycznych realiów. W przeważającej mierze młodzież ukraińska i polska potrafiła jednak znaleźć płaszczyzny porozumienia, gdyż wymuszała to na niej konieczność codziennej sąsiedzkiej egzystencji. Sprzyjało temu też podobieństwo części historycznych doświadczeń. Również kultywowanie pamięci własnych bohaterów i twórców narodowych nie odbywało się w atmosferze konfrontacji, wręcz przeciwnie, zwłaszcza w sferze literatury i sztuki łatwo było się doszukać elementów wspólnej kulturowej tradycji.